

## KURYER LITEWSKI

w WILNIE w SOBOTĘ DNIA 27 LUTEGO V. S. 1815 ROKU.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

Gazeta petersburską, *Poczta Północną*, umieściła z *Petersburga*, dnia 17 lutego: „W tutéyszym instytucie *glucho - niemych*, pod náyłaskawszą opieką N. Cesarzowéy Jeymości, *Maryi Federowny*, zostającym, ostatniego czwartku, d. 11 t. m., odprawił się publiczny popis uczniów i uczennic, w obliczu znakomitszych osób i licznie zgromadzonéy publiczności. Liczba uczących się w nim teraz chłopców jest 18, a dziewcząt 16. Dzielą się, jak dawniéy, na 4 klasy. Popisy zaczynały się od klass niższych. Goście z wielką ciekawością i uwagą przypatrywali się, jak głuchoniemi, od prostych i łatwiejszych, co raz wyższych i trudniejszych nabywali wyobrażeń o rzeczach, przez różne ćwiczenia zadziwiającego sposobu ich uczenia. Nakoniec stanęła klasa *pierwsza* (nawyższa). Nasamprzód zdawała sprawę z nauki *dziejów ludzkich*. Uczniowie, dawszy w odpowiedziach swoich *definicję* historyi, opisywali różne wypadki czasów patryarchalnych, trzymając się porządku chronologicznego, aż do epoki powszechného potopu. Odpowiadali potem na różne pytania, ściągające się do upadku i moralnego zepsucia się człowieka; tłumaczyli wyobrażenia swoje o duszy, sumnieniu, i t. p. Rzecz ta, tak zajęła obecnych gości, że sami różne pytania uczącym się zadawali. Odpowiedzi ich, na które przygotować się nie mogli, słuchających w zadumienie wprawiały. Doświadczano ich potem z rachunków. Łatwość, jaką okazali w odbywaniu działań dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia; przytomność, z jaką na wszystkie odpowiadały pytania; łatwość rozumienia ze strony słuchających, chociaż oni w tłumaczeniu się z myśli swoich, właściwych sobie używali sposobów i zwrotów; przekonywającym były dowodem gruntownego ich pojęcia o rzeczach, pod zmysły nie podpadających, a razem doskonałości sposobu, do udzielania im tych poznań użytego. Dyrektor szkoły P. *Geofrée*, przy téy okoliczności oddał hołd uwielbienia pamięci nieśmiertelnych wynalazców téy metody, *XX. de l'Epè* i *Siccard*, którzy przez dobranie zmysłowych postaci, drogą widzenia, potrafili wskazać sposób, wyłożenia wyobrażeń myśli i saméy natury umysłu, a razem uczynienia dla głucho - niemych znajomym *dár mowy*, którego przyrodzenie im odmówiło. Z liczby terażniejszych, 34ch uczących się płci obojéy, 12 mają już sobie odkrytą drogę do nabywania prawd nauki chrześcijańskiéy, przez poznanie Boga, którego czczą już, jako źródło i dawcę wszelkiego dobra. Codziennie oni zasyłają do Niego gorliwe modły, za Cesarza Jegomości i całą Nayaśnięyszą Jego rodzinę, a mianowicie za náyłaskawszą opiekunkę, *Maryę Federowną*. JW. Metropolita, *Ambroży*, chciał poznać treść modlitw, nowych tych prawdziwego Boga czcicieli: jeden z uczniów klasy drugiéy, imieniem wszystkich towarzyszków swoich, napisał osobną modlitwę za JW. Metropolitę i całe szanowne zgromadzenie osób, które obecnością swą popisy ich zaszczyć raczyły. Na co odpisał JW. Metropolita, wyrażając podziękowanie Panu Bogu od obecnych gości, za światło udzielone tym ucznióm, i t. d. Szczególniéy się odznaczyli postępami, ciż sami, co i dawniéy, a mianowicie: *Michał Naumów* i *Anna Kraszennikowna*.

Chociaż i inni zwrócili uwagę gości na zdolność nabytą rozumienia się z ludźmi przez pismo, będąc pozbawionymi daru mówienia. Niektórzy z gości chcieli byż uwiadomionymi, przez jakie sposoby przychodzi się do tego, żeby głuchoniemi mówić mogli. Ządaniu ich w tém zadosyć uczynił P. Dyrektor, przeznaczając Pannę *Wilhelminę Schilling*, uczennicé drugiéy klasy, aby pisała i wymawiała różne głoski; sám nie pisał tych głosek, ani w dyktowaniu nazwisk ich nie wymawiał, samém tylko ust ułożeniem, jakie się zwykło czynić na wymówienie téy litery, wskazywał, że ją chce mieć napisaną i wymówioną. Dogodziło to ciekawości obecnych, ale przekonało razem, iż w żaden sposób nie może dopomódz do prawdziwego mówienia. Po zakończonym examinie pokazywano rysunki uczniów, różne roboty ręczne dziewcząt, i rzemieślnicze ćwiczenia chłopców. Náyżwsze ukontentowanie przejęło wszystkich na widok tych dzieł macierzyńskiéy pieczołowitości N. Cesarzowéy Jeymości, która, nie przestając na samém tylko zabezpieczeniu losu dla nieszczęśliwych *głuchoniemych*, rozciąga swą dobroczynną troskliwość, na całą przestrzeń ogromnego państwa, wyszukując nieszczęśliwych wszelkiego rodzaju, i starając się uczynić ich pracowitymi, a tém samém sobie i towarzystwu pożytecznymi.

— Dnia 6. t. m. Cesarskie tutéysze wolne Towarzystwo ekonomiczne, przez publiczne posiedzenie, obchodziło rocznicę ustanowienia swojego; a będąc założone 1755 roku, połączyło razem z tym obchodem, uroczystość *pięćdziesiątletniego* bytu swojego. Prezydent w zaproszeniu swoim do członków wyraził tę okoliczność. Zgromadzenie było nadér liczne. JW. Minister spraw wewnętrznych, Senatorowie, i inné osoby, wysokie godności w rządzie państwa sprawujące, obecni byli temu aktowi, jako Członki Towarzystwa. Czytane były naprzód nawyższe reskrypty, ściągające się do założenia i utwierdzenia Towarzystwa. Potém Członek razem dożywotni sekretarz, rzeczywisty radzca stanu, *Dzunkowski*, czytał sprawę z tegorocznych zatrudnień, prac i postępów Towarzystwa. Daléy nastąpiło ogłoszenie zdania Komitetu Towarzystwa, o pismach, otrzymanych w odpowiedzi na różne zadania, w roku przeszłym do odpisania podane; zwyczajnym sposobem naleyším z nich nagrodę przyznano: dalszych zaś *déwizy* spalono. Nowé potém ogłoszono zadania, których po większéj części celem jest zachęcenie do praktyki i rękodziel. Nakoniec: Prezydent, JW. *Stanisław Bohusz Siestrzeńcewicz*, metropolita kościołów katolickich w *Rossyi*, stosownie do ustaw, roczne sprawowanie urzędu tego zakończywszy, wezwał Towarzystwo do obrania nowego Prezydenta; ale całe zgromadzenie, poważając wysokie przymioty tego męża, i niespracowaną gorliwość w staraniach o dobro Towarzystwa, jednogłośnie prosiło go, aby i na rok następny na tymże został urzędzie. JW. Metropolita, długo się składając podeszłością wieku i sił osłabieniem, nie mógł nakoniec nie poddać się nalegającym prósbom, i z nawyższym ukontentowaniem wszystkich członków, przyjął nadal sprawowanie obowiązków Prezydenta. Posiedzenie to, godné pamięci, wymaga po nas, abyśmy dokładniejszy opis szczegółów jego starali się nayeprędzéy Publiczności udzielić.



Wilno dnia 27 lutego

Dnia 24 t. m., po odbytych noclegu w mieście naszym, wyszły oddziały jeńców wojska polskiego, 179 ludzi szeregowych i 3 podoficerów, a z wojska włoskiego 30 żołnierzy i 2 podoficerów. Od 10ciu miesięcy, wciążeli już oni są drodze, z Orenburga i dalszych prowincji północnych. Pierwsi idą do więzienia warszawskiego, pod dowództwem, porucznika Borodowkina; drudzy do Radziwiłłowa, i są prowadzeni przez podoficera.

D. 25 t. m., przebiegał tedy, orszaku Cesarza Jegomości kapitan Jung, gońcem wysłany, od JW. Jenerała, Hrabiego Benningsena, z Hamburga do Petersburga.

Tegoż dnia wyjechali ztąd: dowodzący siódmą dywizją piechoty, Jenerał major Zemczużnikow, do Lucyna; Półkownik wojsk polskich Obuchowicz, do Nieswieża.

#### WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

##### A U S T R Y A.

Gazeta wiedeńska, *Oesterreichischer Beobachter*, z Wiednia, 20 lutego: „J. C. K. Mość, przyszedłszy do zupełnego zdrowia ze słabości, dla której przez czas niejaki wychodzić nie mógł z pokojów, dnia 7 t. m., znajdującemu się tu posłowi Brytanii W. przy dworze francuskim, a teraz umocowanemu na kongres, Xięciu Wellingtonowi, dał prywatną audyencją, na której Xiążę Wellington przedstawiony był Cesarzowi Jmci przez posła angielskiego, Lorda Stewart. (Ostatnia data gazet wiedeńskich, jest 23 lutego.)

Gazeta paryżka, *Journal des Débats*, umieściła list z Wiednia, pod dniem 28 stycznia: „Nic już nie mówią o podróży Monarchów do Włoch; wątpią nawet dzisiaj, czyli Cesarz Austriacki poiedzie do Medyolanu. — Wojska, zaślaniające Illiryę, otrzymały rozkaz, mieć się w pogotowiu do wyyscia. Siłę ich terazniejszą do 30,000 ludzi podnoszą. W okolicach Gorycyi zgromadziła się odwodowa parki artylerji, które były w krajach Weneckich i Mantuańskich. Rozkazano także zakupić 2,500 koni, z Dalmacyi, Południowych Węgier i biskupstwa Salcburskiego, dla dopełnienia pociągów wojskowych. — Danija z wielką napotyka się trudnościami w rzeczy, tyczące się wynagrodzenia za Norwegię; tém zaś większymi stają się te trudności, że w Niemczech północnych, zgola już niema niczego, coby można było ofiarować dworowi Kopenhagskiemu. — Cesarz Austriacki darował bardzo piękne sienie dla Cesarza Alexandra, które będą zaprowadzone do Petersburga — Taż gazeta z innego listu z Wiednia, teyże daty: „Od niejakiego już czasu, Xiążę Sasko-Weymarski, odstąpił protestacyi swojej, którą podał był do kongressu, przeciw połączeniu Saxonii, której pierwszym jest z prawa dziedzicem. Xiążę ten jest Jeneralem w wojsku pruskim, a blizkim krewnym Cesarza Alexandra. Zapewniają, iż na ponawiané przełożenia Pruss i Rosyi, inni Xiążęta domu saskiego również cofnęli protestacye swoje w teyże rzeczy.

Taż gazeta umieściła list z Wiednia, pod 30 stycznia: kładziemy z niego następujące wyiątki: „Mówią, że minister pełnomocny wielkiego mocarstwa pewnego, podał rządowi naszemu, aby Lombardyi udzielnego dać Monarchę, a granic naszych nie rozciągać za Adygę — Postrzegają, że dopełnianie wojska austriackiego i zaciąg rekrutów z pospiechem idzie — Od kilku dni kancelaryą nadworną i bióro wojskowe ciągle są czynne, a czasem nocami nawet w nich pracują. Wczora rano wysoki oficer, z tajemnymi a ważnymi instrukcyami, do Medyolanu wyjechał. Wiele także gońców rozesłano do Kroacyi, Illiryi, Wenecyi, Rzymu i Neapolu. Wielka zdaje się być pewnością, że Włochy staną się wkrótce teatrem szczególniejszych wypadków, których skutki trudno jest wyrachować. Są, którzy dostrzegają niejakiejsz oziębłości między Sardynią i Austryą, do czego powo-

dem bydz ma dopominanie się przez dwór Turyński pewnych terrytoryów. Genuńczycy dopraszają się od Austrii niepodległości swojej; a Wenecyą swoją stara się wyjednać u Cesarza Alexandra; Ragusa wreszcie w tymże celu oddaje się opiece Turcyi.

Gazeta norymberska, (pisze *Journal de Francfort*), umieściła z Wiednia, pod d. 8 lutego: „D. 4 t. m., Xiążę Hardenberg i P. Humbold podali Xięciu Metternichowi notę, w której wyrazili życzenie swoje, iżby nanowo przystąpiono do spraw niemieckich, i żeby przypuszczono do nowych posiedzeń deputacyą xiążąt niemieckich, którzy dotąd jeszcze wstępu nie mieli, ile, że zdania w tém nie są już tak podzielone, jak były na początku. Oczekują więc urzędowego ogłoszenia względem uroczystego otwarcia posiedzeń kongressowych. Tak tedy zamiast zamknięcia kongressu, właściwieby powiedzieć można, iż teraz się rozpocznie; ale gdy prace na wstępie tak już są posunięte, druga ich część długo trwać nie może. Punkta główne doprowadzone bydz mogą do tego stopnia, iż pod koniec lutego podpisane bydz mogą; natenczas monarchowie i pierwsi ministrowie wyjadą; pełnomocnicy zajmą się dalszą pracą, względem urządzenia szczegółów, które się zakończy około ostatnich dni marca. Zniesienie handlu niewolnikami, znajduje się między podpisaniami artykułami, które Lord Castlereagh z sobą powiezie; rzecz więc ta ukończoną została. — Wojsko austriackie ma stanąć na stopie pokoju, pierwszych dni marca.

Taż gazeta, z Norymbergi, dnia 14 lutego: „Gazeta nasza, pod napisem z Wiednia, d. 9. lutego, umieściła artykuł następujący: „Urządzenia względem Saxonii i Polski zostały już ratyfikowane. Następujący niedzieli spodziewamy się czytać w gazecie naszey akt tego układu: jakoż nie ma już, coby mogło teraz strzymywać jego, ogłoszenie. (Wiadomo, że w niedzielę przypada rocznica urodzin Cesarza naszego.) W podziale Luzacyi, na południe Görlitz i Bautzen, ciągnie się wązki przesmyk kraju, który dla Saxonii pozostał: co może bydz dowodem, jakie znaczenie mają pewne zasady w polityce, jak np. dwa wielkie państwa nigdy bezpośrednio z sobą graniczyć nie powinny. — Mówią także o drugiem postanowieniu ostatecznem; i że już tylko o jeden szczególniey punkt idzie, względem którego pewny monarcha mocno nalega, aby przy swoich zatrzymać państwach, ale rzeczy zdają się już do tego bydz doprowadzone. Wreszcie z wielkiem ciągle pracują pospiechem. — Powiadają, że Król saski zbliży się do granic Morawii, dla podpisania traktatu; zdaje się, że monarcha ten Austrii zupełnie powierzył staranie o sprawę swojej — Idzie teraz o wyznaczenie, stosownie do paryżkiego traktatu, posiadłości dla Wice-Króla włoskiego.

Gazeta Korrespondenta hamburskiego donosi z Wiednia pod d. 11 lutego: „K. Jmć duński od kilku dni mocną miał gorączkę, z przyczyny przeziębenia; ale od dwóch dni do zupełnego przychodzi zdrowia: wczora i dziś mógł się już zatrudniać sprawami rządowymi. — Powiadają, że wielu monarchów zabawi tu jeszcze przynajmniej do połowy marca. — Z powodu uroczystości imienin N. Cesarza Franciszka, N. Cesarz Alexander dnia jutrzejszego świetny daje obiad; ale Cesarz nasz, dla słabości zdrowia, nie może się na nim znajdować. — Lord Castlereagh wyjeżdża d. 13 z Wiednia, Powszechny szacunek dla znakomitego polityka tego, będzie mu towarzyszyć do iego oyczyzny. Sprawiedliwe zasady, które tu wniosł i zawsze z gorliwością utrzymywał, tudzież znaiomy charakter iego następcy, żadnéy już nie czynią wątpliwości, że Anglii najusilniejszych nie zaniedba starań, w celu dotrzymania i scisłego wykonania traktatu z Danią zawartego.

Tenże Korrespondent umieścił z Wiednia pod d. 12 lutego: „Dzisiejsza nadworna gazeta zawiera, co następuje: Dzień to dzisiejszy uyrzał przed 47 laty przychodzącego na świat Władzcę, który odtąd



przez sprawiedliwość, łagodność i stałość uszczęśliwił poddanych swoich, a przez połączenie cnót domowych i rządowych stał się przedmiotem uwielbienia w kraju, a poważania u obcych. Jest to dzień najuroczystszy dla wszystkich poddanych tego Cesarzkiego państwa. Będzie on obchodzony bez okazałości publicznej. Niechaj się więc oddadzą serca wszystkich, uczuciom pobożności i błogosławieństwa, które większym są hołdem czci dla monarchy, aniżeli okazałe festyny, i większe ukontentowanie dla oycowskiego serca jego sprawują. — Wyrażenie tych uczuć przypada dla szczęścia całej Europy w tej świetnej chwili, kiedy blizkie ukończenie wielkich układów, któremi się zatrudniają zgromadzeni w Cesarzkiej stolicy naszej monarchowie, z pewnością przewidywać można."

Lord Castlereagh, który w tych dniach wyjeżdża, zawiezie Xięciu Rejentowi główne zasady powszechnego pokoju."

#### P R U S S Y.

Gazeta berlińska, z *Berlina*, dnia 23 lutego: „Wczorą rano Król Legomość Saski, z Najjaśniejszą Królową małżonką i Królowną córką swoją, ze wszystkimi do dworu jego należącymi osobami, przez *Frankfort* i *Szlązk* do *Brynnu* wyjechał. Dnia poprzedniego, Królestwo Ichmość byli z pożegnaniem uznajających się tu Xiążąt domu króleskiego."

(*Gazeta wiedeńska*, *Oesterreichischer Beobachter*, umieściła wiadomość, z pewnych, jak wyraża, źródeł, o zgodzeniu się ministrów, do kongresu należących, względem przyszłych posiadłości monarchii pruskiej. W przeszłym (16) numerze gazety naszej, *Kuryera Litewskiego*, pod artykułem z *Niemiec*, położyliśmy z gazety *ryzkiej* *Zuschauera*, wiadomość o tem, która zupełnie zgadza się z doniesieniem pomienionej gazety wiedeńskiej.)

#### N I E M C Y

Gazeta, *Journal de Francfort*, donosi ze *Stuttgar-du*, d. 13 lutego: „Jenerał major francuzki, *Crossart*, przejeżdżał tedy wczora, jadąc z *Wiednia*. Od d. 9 t. m., przebiegli tedy gońcy 1 ross., 1 franc., z *Paryża* do *Wiednia*; 2 ang., z *Londynu* do *Wiednia*.

Z *Frankfortu nad Menem*, d. 14 lutego. Listy prywatne z *Wiednia* pod d. 8 t. m. donoszą, że *Xię* *Wellington* jest bardzo chory.

Dnia 15 lutego. Na wiarę wielu gazet, umieściliśmy w naszej artykul, zawierający ogłoszenie, przez które *Xiążę Holstein-Eutin* podawał do wiadomości, iż ma zamiar odbyć podróż do ziemi świętej, i wzywał dziesięciu chrześcian z różnych narodów, iżby jemu w podróży téj towarzyszyli. &c. *X. Jmć Holstein-Eutin*, odwołał artykuł ten, jako fałszywy, gdyż był ogłoszony bez jego wiedzy i pozwolenia. Również i to jest bez zasady, że *Tryest*, zostający pod panowaniem austriackim, ma być miejscem zgromadzenia się towarzystwa.

— Lord *Arland*, przejeżdżał dziś przez miasto nasze powracając z *Wiednia* do *Londynu*.

#### F R A N C Y A.

Gazeta paryzka, *Journal des Débats*, umieściła z *Paryża* pod d. 8 lutego: „Gazety włoskie, jakote: *Diario di Roma* pod d. 18 stycznia, *Gazetta di Firenze* d. 24, *Corriere Milanese* d. 28, *Gazetta di Genova* d. 28, i *Gazetta Piemontese* d. 31, nic nie wspominają o wtargnięciu wojsk *Joachima Murata* do państw Papieżkich. Zdaje się jednak rzeczą pewną, że wtargnięcie to dokonaniem zostało. Osoby, które temu wierzyć nie chcą, wykładają list z *Rzymu* pod d. 18 stycznia, że wojska neapolitańskie przeszły tylko bez pozwolenia kraje rzymskie, udając się do *Ankony* i *Marchii*.

— *P. Roehn* mianowany został malarzem brata króleskiego, *Monsieur* — Król potwierdził *P. Dubois*, dentystę *Ludwika XVI* i wysokiego jego rodziny, na dawnym jego miejscu.

Korrespondent hamburski donosi z *Paryża*, pod dniem 14 lutego: „Niepotwierdziła się pogłoska, że *Murat* wszedł do *Rzymu* i ma w swej mocy osobę Papieżką. — Podług gazet naszych, ustanowiono w *Ameryce* podatek od zegarków. — D. 4 t. m. powrócił okręt liniowy *Marengo* do *Brestu* z *Gwadelupy*, z kąd d. 6 stycz. wypłynął. — Król darował 1000 fr. tym ludziom, którzy zapustnego wołu przez *Tuillerye* prowadzili. — Rząd poruczył tutejszym snyderzom różne roboty: *P. Bosio* robić będzie posąg *Xięcia d'Enghien*; *P. Cartellier*, posąg *Jenerała Pichegru*; a *P. Roland*, posąg *P. Malesherbes*. — Do *Rzymu* przyjechał był goniec pod eskortą 200 żołnierzy jazdy neapolitańskiej. Okoliczność, ta jest zapewne przyczyną fałszywej pogłoski o zajęciu *Rzymu*. — W nocy na dzień 21 grudnia r. p. syn ostatniego *Deja Algierskiego* udał się z bratem swoim i 30 towarzyszami do stryja swojego, *Osmana Bey*: zamordował go, i trzech jego, synów, lekarza i jedną kobietę. — D. 10 t. m. *Margrabia de la Riviere*, który, jako poseł nasz do *Konstantynopola* wyjeżdża, miał u *K. Jmci* audyencyą pożegnania. — D. 9 t. m. umarł *Vice-Admirał*, *Hrabia Thevenard*, w 81 roku życia, a dnia 11 *Jenerał Hrabia Nansouty*, wieku 46 lat. — W różnych miejscach królestwa mają być utworzone uniwersytety, które połączone będą z jenerałą Radą w *Paryżu*. — Dnia 21 stycznia, w rocznicę śmierci *Ludwika XVI*, *Lucyan Bonaparte*, dawał wielki bal w *Rzymie*; rzecz, tę różne gazety nasze prawie za niegodną wiary uważają. — Gazety nasze piszą, o mających nastąpić zaślubieniach, jednego z sąsiadujących wielkiego monarchy i *Infanta Don Carlos* ze dwiema *Infantkami* *Portugalskimi*, i że z tego powodu, posła do *Brezylji* wysłano. — Należy do biegających tu pogłoszek, że *Cesarzowa Marya Ludwika*, *Salzburg* za *Parmę* otrzyma, i że niemiecki trybunał państwa do *Norymbergi* przeniesiony będzie. Godność niemieckiego cesarstwa znowu do *Austrii* powróci. — *P. de Séze*, obrońca *Ludwika XVI*, pierwszym prezydentem trybunału kassacyjnego mianowany został."

Gazeta berlińska umieściła z *Paryża* pod d. 10 lutego: „Temi czasy wyszły nowe przepisy względem urzędzenia regimentów szwajcarskich, w służbie Króla francuzkiego będących. Na ten koniec zbierają się one w blizkich okolicach *Paryża*. Oba dwa regimenty, które w *Alzacyi*, (jeden w *Schlettstadt*, drugi w *Strasburgu*), załogę trzymały, na rozkaz Ministra wojny, w głąb kraju wyszły. Słychać, że regiment 3ci w *Soisson* ma zostać, a drugi w *Melun*. 1szy zaś regiment szwajcarski *Metz* opuszcza i do *Paryża* idzie, gdzie od kilku już miesięcy 4ty się znajduje. Najpiękniejsi ludzie z regimentów będą wybrani, dla utworzenia gwardii szwajcarskiej dla Króla. Bez zasady, a nawet śmieszna jest ta pogłoska, że regimenta szwajcarskie do blizkich okolic *Paryża* ściągiono, dla zastąpienia rządu od zamachów spiskowych. — Zdaje się, że jest życzeniem dworu francuzkiego liczbę regimentów szwajcarskich do sześciu pomnożyć.

W *Bretanii* (*Bretagne*) od niejakiego czasu niespokojności zachodzą. Jeden z naczelników *Szuanów* wysłany był do *Rennes*, z pieniędzmi, pod pozorem, dania pomocy nieszczęśliwym i tym, którzy przez wojnę ucierpieli; w rzeczy zaś samej dla ożywienia dawniej partyi *Szuanów*. Jak się tylko *Szuanowie*, między którymi był w mundurze półkownikowskim, brat znany *George Cadoudal*, w *Rennes* ukazali, natychmiast wielki powstał rozruch. *Szuanowie* musieli uciekać i ledwie życie uniesli. Później zebrali się do *Rennes* deputowani wszystkich miast *Bretanii*, i jednomyślnie postanowili, niecierpieć, jeżeliby ktokolwiek w mundurze szuańskim nogą stąpił na ich ziemię. — Zapytano *Panią Stael*, czyli się jej nie zdaje śmieszne to, że w *St Domingo* znajdują się *Hrabiowie*



*Limonada i Marmelada?* Cóż śmiesznego, rzekła, wszak i we Francyi, mamy podobnych xiążąt: *Duc de Bouillon* (Xiążę Rosolu), *Duc de Pois* (Xiążę grochowy).

Taż gazeta, donosi z Paryża, pod d. 14 lutego: „*Monitor* użala się na lichwiarzów, że ci fałszywe rozsiewają pogłoski, dla zepsucia kredytu papierów królewskich. — W *Valenciennes*, zawaliła się stara fabryka goździ, w której wtedy 200 robotników pracowało. Więcej 50 ludzi w gruzach zginęło. — Doniosła *Gazette de France*, że Członkowie legii honorowey odbiorą tylko część pensyi swojej za rok 1814. Ogłoszenie to sprawiło wielkie nieukontentowanie: odwołano je wprawdzie, ale że inne pisma publiczne o tém zamilczały, woyskowi dotąd nie są zaspokojeni. — Mówią, iż wielu Deputowanych za powrót do prowincyi swoich, zle przyiętymi byli od obywatelów, którzy im wyrzucać mieli, że sprawę ich zle utrzymywali. — W Paryżu pokazują teraz utrzymywanych razem w jednym mieyscu wilka i barana.”

#### ANGLIA.

Gazeta londyńska, *Courier de Londres*, donosi z Londynu, dnia 14 lutego: „Wiadomość urzędową, ogłoszoną przez bióro admiralicy pod d. 11 t. m.” Wice admirał *Sir S. Hood*, kawaler wielkiego krzyża orderu łazienego, dowódzca naczelny okrętów J. K. M. w *Indyach-wschodnich*, w liście z *Madras* d. 27 wrześ. (r. p.) pisanym, donosi o zabranii Korsarza amerykańskiego, *Hyder-Aly*, który miał 12 dział i 30 ludzi, przez okręt K. J. *Owen Glendour*, po dziesięciu godzinach ścigania, w bliskości wysp *nikobarskich*.”

Xiążę Rejent, w niedzielę około godziny 5 wieczorem, przybył z *Birgthon* do *Carlton-House* — Wczora Xże Regent odprawił radę tajną. Wybrano na nię szeryfów na rok następny, a potem dał audyencyą lordom *Harrowby* i *Sidmouth*, oraz sędziemu woyska — Rząd otrzymał w sobotę depesze z *Wiednia*, datowane d. 1 lutego. Donoszą w nich, że Lord *Castlereagh*, wyjedzie z tamąd d. 2 lutego; w tém więc tygodniu do Londynu jest spodziewany — W sobotę przybyły trzy poczty z *Hamburga*. Handel tego miasta jest mało czynny, już to z przyczyny pory roku, już dla niepewności o losie ostatecznym miast arz atyckich. Senat nie oświadczył jeszcze ostatecznego postanowienia swojego, względem przywilejów dla żydów.

Wiele członków, obu Izb Parlamentu, zebrało się w ostatnią sobotę do Hrabiego *Liverpool*, dla naradzenia się o środkach względem wprowadzenia zboża. Zgodzono się, iż nieodmownie są potrzebne środki, któreby zapewniały opiekę dla rolnictwa krajowego, na zasadach, które innym gałęziom handlu zapewniają też opiekę, przez ściśnienie przywozu towarów, szkodzących przemysłowi i rękodzielnictwu narodowemu. Uznano także, iż cena pszenicy zawsze powinna być umiarkowaną, i zawsze, ile można, równą. Mówią, iż zgodzono się na tę zasadę: teraz idzie tylko, o naznaczenie ceny umiarkowanej targowey, co ma być przedmiotem powtórnego zgromadzenia.

Na mieyscu zmarłego P. *Thornton*, na reprezentanta do Izby niższej z miasta *Soutwack*, obrano P. *Barclay*, który miał głosów obierających 246, P. *Burdett*, z nim się spółubiegający, tylko 59. — Arcybiskup *Cashel* nie pozwolił poświęcać kościoła nowo wystawionego w *Caber*, w Irlandyi, dla tego, że nie jest zbudowany w kierunku ze wschodu na zachód. Gmach ten ma być najpiękniejszym dziełem architektury — Bat parny, nowo zbudowany, mający służyć za statek pocztowy między Londynem i *Grawesend*, ostatniej soboty, pierwszą odprawił podróż, we dwóch godzinach i jednym kwadransie. Statek jest bardzo wygodny i może nieść 300 podróżnych.

Na ostatnim zgromadzeniu metodystów w *Bristol*, uwiadomiono, że sekta ich w samej Anglii, w ciągu ostatniego roku, pomnożyła się więcej, jak 12,000 metodystów - *welesleyenskich*.

Gazety francuzkie i hollenderskie, z ostatniej otrzymane poczty, dochodzą do dnia 11 t. m. W *Wiedniu* do 30 stycznia, prócz oddania *Genuy* dla Króla sardyńskiego, nic więcej nie postanowiono na kongressie. *Rossya* i *Prussy* statecznie się trzymają ułożonych między sobą zasad, i niechęć przyjmować żadnych umiarkowań przez inne mocarstwa podawanych. *Austryą* również statecznie się trzyma pretensyi swoich do *Włoch*, i uczyniła rozrządzenia wojskowe, w celu ich utrzymania — Listy ze *Włoch* donoszą, że dowódzca wojsk austryackich, w *Turynie* będących, chciał zająć w posiadanie cytadelę tameczną; ale się dowódzca sardyński temu sprzeciwił, i oświadczył, iż pod żadnym pozorem nie przypuści do niey wojsk austryackich. — Też listy zaprzeczają wiadomości, o wejściu wojsk neapolitańskich do *Rzymu*, które nawet ani się zbliżyły do tego miasta.

Z listów, pod d. 10 grudnia (r. p.) z *Laguira* pisanych, dowiadujemy się, że rojalisci mają w swej mocy przedniejsze miasta prowincyi *Caracas*. Krwawé zaszły rozprawy między obiema stronami; każda z nich najokropniejszego dopuszcza się okrucieństwa względem zwyciężonych. Lękają się, iżby rojalisci nie musieli uleść przemagającej liczbie, jeżeli wkrótce nie otrzymają posiłków z *Europy*.

#### Parlament.

Posiedzenie Izby niższej dnia 10 lutego. Wnie-siono różne prośby, przeciwko odnowieniu podatku od własności, i na biórze złożono. — Na wniesienie P. *S. Romilly*, Izba zaleciła podać wiadomość o kryminalistach osadzonych, w roku 1813 i 1814, z wyrażeniem występku ich i kary. — Wniesienie P. *Horner*, iżby podana była Izbie wiadomość, o stanie biletów banku angielskiego, w biegu teraz będących, z powodu zapowiedzianego na poniedziałek rozważania rzeczy, względem aktu zawieszenia wypłaty bankowey w gotowiznie, była powodem do małych sporów; nakoniec przyjętém zostało. — P. *Withbread* odnowił pytania swoje, względem korespondencyi P. *J. Duff* z gubernatorem *Gibraltaru*. — P. *Addington*, uwiadomił, że się gotują dokumenta, do tej sprawy należące, dla podania Izbie.

Handel *Malty*. Na wniesienie P. *Robinsona*, Izba zamienia się w Kommissyą, dla rozważenia aktów parlamentu, tyczących się handlu *Malty* — P. *Robinson* mówił, iż dosyć jest wiedzieć o położeniu jeograficznem *Malty*, aby się postawić w zdolności sądenia o korzyściach, jakieby otrzymała *Angliia*, zakładając tam wielki skład produktów z osad angielskich, i utrzymać przez to konkurencyą w tym rodzaju handlu z różnemi narodami. W tym celu, poda on pewne prawidła, do otwórzania związków handlowych bezśrednich między *Indyami-zachodniemi* i *Maltą*. Będzie to zapewne odstąpienie systemu, jaki teraz zachodzi, względnie do handlu osad naszych. Ale się już od niego oddalono, przez ustanowienie prawa, które pozwala okrętom, ładowanym towarami osadowemi, płynąć do wszystkich *Europy* krajów, leżących na południe przygórka *Finisterre*, z obowiązkiem, iżby z tamąd powracały z ładunkiem zboża lub maki. Jednym z jego prawidel jest, zniesienie tego ograniczenia; a to dla tego, żeby *Maltą* mogła używać, praw właściwych portom francuzkim, hiszpańskim, i utrzymać konkurencyą. Rozumié on, iż niepowinien rozszerzać się nad każdym w szczególności przedmiotem, w jego prawidłach objętym: bo jeżeli te prawidła zasłużą na przyjęcie Izby, tém samém utworzy się z nich projekt, który swobodnie rozważać będzie mogła.



Uczyni tylko uwagę, że wprowadzenie wszystkich artykułów, z Lewantu pochodzących, jest teraz ograniczone do niektórych tylko portów, a w tej liczbie *Malty* nie ma. Nie uczyni się przez to żadna krzywda przywilejom kompanii tureckiej. Przywileje teraźniejszego poboru służą rzeczywiście do utrzymania kosztów naszych w Lewancie. Niedawno opłacała ona nawet nasze poselstwo w *Turcji*; ale już to nie jest jej ciężarem. Jeżeliby inne potrzeby nasze spadły na rząd, obawiaćby się należało, iżby exystujące przesady odmiany tej nie wytłumaczyły na szkodę handlu naszego, który pomimo wszystkiego, co mówiono, od lat kilku znacznie się podniósł. — Potem szanowny członek podał swe prawidła: art. 1.) Pozwala wywozić na okrętach angielskich cukier, kawę, mąkę cukrową, i inne artykuły z osad J. K. Mei w *Ameryce* położonych, prosto do wyspy *Malty*. 2) Pozwala wywozić zboże, drzewo do budowy i inne artykuły nie zakazane, pochodzące z krajów położonych nad morzem śródziemnym, prosto z *Malty* do *Indy Zachodnich*. 3) Pozwala poboru cła od wywozu z *Malty* towarów ze wszystkich części *Lewantu*, równie jak z innych portów uprzywilejowanych. 4) Również pobor cła pozwala od wywozu jedwabiu surowego. 5) Pozwala wywozu prosto z *Malty* do *Indy Zachodnich* wina pochodzącego z *Sycylii*, wysp *jońskich* i innych miejsc położonych nad morzem śródziemnym, za opłatą równego cła, jak od wina z *Madery*. — P. *Torbes* zapytuje, czy przyymują podanie otworzenia handlu prosto między *Malta* i *Indiami wschodnimi*. — P. *Robinson* odpowiada, iż za przyzwolszą sądzi odłożyć środki teraz podane w tej mierze; gdyż byłoby nie podobnem pozwolić handlu prosto między *Indiami wschodnimi* i *Malta*, nie otwierając go równie dla innych krajów *Europy*. Podaje wręcz 6ty i ostatni warunek: aby wolno było wprowadzać do *Malty*, a ztamtąd do *Indy Zachodnich* jedwab, pochodzący ze *Włoch*, *Sycylii* i *Neapolu*. — Warunki te zostały przyjęte i zalecono kommissyi wygotować raport na poniedziałek następujący. — Kommissyą subsydyów odłożono do środy. — Nastąpiło kilka interesów potocznych. — Izba odłożona do poniedziałku.

Wczora (d. 13) w Izbie niższej P. *Whitbread* przypomniawszy, że Ministrowie oświadczyli na ostatniem posiedzeniu, iż do powrotu Lorda *Castlereagh*, nie dadzą odpowiedzi na żadne pytanie, względem działań kongressowych i w ogólności względem spraw *Europy*, rzekł, iż, pomimo tego oświadczenia, nie może on nie zwrócić uwagi Izby na pewne fakta jawne, które przekonywają o systemacie, przyjętym od mocarstw głównych, do którego też systematu przyłożyli się, albo przystąpili pełnomocnicy K. Jmci *Brytanii W.* W długiej potem mowie przyganiał postępowaniu Lorda *Castlereagh*. Wspominał o odezwach, które w różnych czasach w *Saxonii* i *Genewie* były wydane, dowodząc, iż one, nietylko były sprzeczne jedna drugiej, ale też prosto się przeciwowały oświadczeniom poprzedniczym nawet sprzymierzonych. Z żywością przyganiał systematowi przywłaszczenia, który, podług niego, stał się teraz zasadą polityki, a mianowicie postępowania *Austrii* we *Włoszech*. Nakoniec szanowny ten Członek uczynił zapytania, stosowne do tych przedmiotów, i ponowił czynione przed dwoma miesiącami, względem *Belgium* i utrzymywania wojska angielskiego w tym kraju. Dopytywał się także: czy koszt, potrzebny na przyprowadzenie twierdz do dobrego stanu i wzniesienie miejsc warownych ma być ciężarem tego kraju? Podług niego, konstytucja wolna i rząd mądry, byłoby dla ludu *Belgickiego* daleko pewniejszymi środkami obrony, jak te wszystkie, które sztuka wojenna wymyślić może. *Belgium*, sądząc, (podług niego), z postępowania kongressu zamieni się na pole nowych między

monarchami bojom, chociaż oświadczyli się oni, iż dla tego jedynie weszli w przymierze, aby pokój ustalili *Europy* na niewzruszonych prawidłach słuszności i swobody. — Kancelarz Skarbu, uczynił uwagę, iż do Izby należałoby oświadczyć, czy prawa przystoyności i słuszności powinny pozwalać wyrzekać podobne obelgi przeciwko nieobecnym. Wręcz się to zwyczajom Parlamentu, obwiniać jednego z Członków, nie uprzedziwszy go o tem, aby mógł stać do odpowiedzi z miejsca swego. Dodał minister, iż żadnej nie da odpowiedzi na pytania szanownego Członka. — P. *Whitbread*, chciał na to odpowiedzieć; ale wezwano do porządku, a mowca oświadczył, że nie nalega o tę odpowiedź.

Gazeta berlińska, umieściła: Ministerium angielskie składa się z osób następujących. 1) John Scott, Lord *Elton*, W. Kancelarz, mowca Izby wyższej. 2) Dudley Rider, Hrabia *Harowby*, Lord Prezydent rady tajnej. 3) John Fane, Hrabia *Westmoreland*, (Lord *Butgersch*), Sekretarz wielki pieczęci. 4) Henry Bathurst, Hrabia *Bathurst*, Sekretarz Stanu w departamencie wojennym. 5) Robert Banks Jenkinson, Hrabia *Liverpool*, (dawniej Lord *Hawkesburg*) pierwszy Lord Izby skarbowej (pierwszy minister), Szef spraw indyjskich, Admiral pięciu portów. 6) Henry Phipps, Hrabia *Mulgrave*, Jenerał artylleryi, jeden z Lordów stanu kupieckiego, Jenerał i właściciel 3go regimentu piechoty liniowej. 7) Lord Robert Stewart Viscount *Castlereagh*, Sekretarz Stanu spraw zewnętrznych, Reprezentant w Izbie niższej z Hrabstwa *Down* w *Irlandyi*. 8) Henry Addington, Lord Viscount *Sidmouth*, Sekretarz Stanu w departamencie wewnętrznym. 9) Robert Dundas, Lord Viscount *Melville*, pierwszy Lord admiralicyi i Sekretarz W. pieczęci Szkoickiej. 10) N. *Wansittart*, Kancelarz Izby skarbowej. 11) Robert Hobart, Hrabia *Buckinghamshire*, Prezydent Izby rachunkowej. 12) Henry Bragge *Bathurst*, Kancelarz księstwa *Lancaster*. 13) August John Jefferies Pratt, Margrabia *Camden*, Podskarbi koronny.

#### ST. DOMINGO.

Pisma publiczne umieściły poselstwo Rady Stanu królestwa *Haity*, do króla *Henryka I.*, w imieniu narodu podane. Brzmienie jego następujące:

„N. Panie! W rocznikach świata nie ma śladu, aby rozpoczynano układy o pokój, sposobem tak oburzającym, jakiego śmiał użyć Jenerał Francuzki, d' *Auxion-Lavaissie*, działający, jako Agent, w imieniu N. Króla, *Ludwika XVIII.*

„Narody i Władcy mają prawa, które we wszystkich szanowano czasach, i których nikt gwałcić nie powinien. Jakże się więc bardzo dziwić należy, iż te prawa depce nogami posłaniec oświeconego monarchy i polerownego narodu.

„Wszyscy prawie ciemężyciele, gdy chcieli ugiąć pod jarzmo swoje narody, używali pośrednich kroków, i ukrywali zazwyczaj zamiary swoje pod różnemi pozornymi przyczynami. Posłaniec króla francuzkiego przystępnie jednakże otwarcie do dzieła. Obraża on prosto Naród wolny, i nie lęka się mu zwiastować, iż tylko między niewolą i śmiercią pozostał mu wybór. A do kogóż to ów Agent takiego głosu używa? Do ciebie, N. Panie, naszego Króla, Zwycięzcy Francuzów, obrońcy naszej wolności i niepodległości; do Ciebie, N. Panie, który prawa rodzaju ludzkiego, honor i sławę *Haitanów* utrzymać poprzysiągłeś! Któż śmie odzywać się do W. K. Mei, abyś ustąpił z tronu, na który Cię miłość i wdzięczność spółobywateli twoich wyniosła? Któż to śmie tak szkaradnie obrażać? Posłaniec ten mniema sobie nie uważnie, że wielka dusza W. K. Mości do takiej zdolna byłaby zdrady? Któż to śmie wspominać nam o panach i niewolnikach? Nam wolnemu i niepodległemu Narodowi; nam Wojownikom, okrytym najwyższymi chwalebniejszymi ranami, któreśmy na pola sławy odnieśli; nam którzy wyrwawszy z korzeniami



wo przesądów i niewoli, w tysiącnych walkach wyplenili przychodniów, uczuć ludzkości nie mających. Szczątki tych zbiegów, którym udało się uciec od sprawiedliwej zemsty naszej, odważają się nas teraz wzywać do dawniejszego porządku rzeczy? Nie! Nigdy już w *Haity* ani Pana, ani niewolnika nie będzie.

„Mógłśes się, N. Panie, spodziewać takię obrazu od Monarchy, któremu oddaia chwałę dobrego i sprawiedliwego króla: który przeszedł szkołę nie-szczęścia i nieprawych przesądów jest nieprzyjacielem? Jakże można taką chwałę pogodzić z temi propozycjami pokoju, które nam czynił jego Połaniec? Wolnym od lat 25ciu, do tychczas jeszcze broń w ręku trzymającym mężom, proponuje, aby dobrowolnie złożyli swój oręż, i z zupełną spokojnością pozwolili na siebie włożyć kajdany niewoli: i takie żądania mają czoło nazywać, głosem do pojednania się i zgody wzywającym? Połaniec ten nie umie się długo tać; odmieniając znowa głos swój zwodniczy, grozi, na przypadek odporu, zupełnem wytepieniem czarnych w tém królestwie ludzi. Jestże to głos sprawiedliwości, uczciwości i ludzkości!

„Francuzi gardzą nami i mają za tak poniżonych w rozumie, iż śmia utrzymywać, że nas sam tylko wrodzony wszystkim zwierzętom popęd, utrzymania się własnego, ożywia i nami kieruje. Co za rozum, co za zuchwalstwo myśleć, że wnet poddamy się znowu berłu Francuzkiemu! Ażaliż obowiązali oni nas tak wielkimi dobrodziejstwami, iżbyśmy przez wdzięczność dali się znowu okuć w ich kajdany? Dla kogoż mamy odmieniać serca nasze? Dla Monarchy, który nam jest zupełnie obcym, i który nam nigdy dobra nie wyświadczył? słowem: chcą, ażebyśmy, po 25ciu letnich bitwach i zwycięztwach, dobrowolnie poświęcili się na męczarnie najokropniejsze; żebyśmy cierpliwie i bez najmniejszego oporu plecy nasze na szarpanie wystawili! Mamyż co wspólnego teraz z Francuzami? Nie zerwaliśmyż wszystkich węzłów, które nas niegdyś z nimi kojarzyły? Odmieniliśmy imię, sposób życia i obyczaje. Nie mamy żadnego podobieństwa do francuzkiego narodu; który jednakże nie przestał nas prześladować, i dla tego wzbudza w nas ku sobie nienawiść.

„Obcy przychodnie! śmiecie nami gardzić! w oczach waszych mamy być niegodni wolności i niepodległości? Mniemacie o nas, że nie mamy zgola owych słachetnych uczuć, które czynią ludzi Panami własnego ich losu? Mylicie się! Poznacie, jeżeli o to idzie, siłę i odwagę naszą. Postanowienie nasze jest być wolnymi, i będziemy, na większą złość wszystkim nieprzyjaciółom naszym.

„Jeżeli drugie Narody sprawy naszej nie wesprą; jeżeli nieprawość nad sprawiedliwością tryumf odniesie; wtedy przynajmniej sława *Haitanów*, swym blaskiem zaćmi sławę wszystkich innych Narodów. Przysięgamy, iż wszyscy raczej zginąć wolimy, niż mielibyśmy rzec się naszej wolności i naszej niepodległości! Pierwiy ogniem spłoną i w popiołach się zagrzebią wszystkie nasze miasta, obady i rękodzielnie! Lecz wprzód z podwojonemi siłami wyjdziem na walkę, wprzód zamordujemy tysiące tych przychodniów, krwi i serc naszych ciemieżycielów, a całą *Haity* ziemię, jeden stos gruzów pokryje. W ówczas mówić będzie potomność: *Tu żył Naród wolny, który za wolność swoją zginąć umiał.*

„W wojnach prowadzonych z polityki, woyska tylko walczą z sobą, a mieszkańcy zostają spokojni w swych domach. Lecz w wojnie, która godzi na zagładę Narodu, która nam teraz zagraża, kobiety, dzieci i starcy rzucają się do broni, wszelki rodzaj gubienia nieprzyjaciela jest pozwolony. Damy z siebie taki przykład odporu, do jakiego nas tylko rozpacz przywieść może; przykład ten napelni ziemię odglosem wielkich czynów naszych, wzdrygać się nim będzie współczesność i potomność!

„Ale nie przyjdzie do tego. Nie ma siły, która by zdołała pokonać *Haitanów*, a sprawiedliwa nasza sprawa wszelkie przewycięzy przeszkody. W reszcie, nie pokuszają się nigdy o ujarznienie nas: bo między Władcami i Narodami Europy panują honor i sława; a *Brytania Wielka*, ta oswobodzicielka świata, nie dopuści spełnienia téj zbrodni.”

#### MODY PARYŻKIE.

Noszą teraz náywięcej kapeluszy białych, z małemi daszkami; naymodniejsze są z tullii; mają przepaskę z pereł i kitę takż z pereł, lub, dwa białe pióra. Prócz zawojów kaszemirowych, używają od kilku dni kapeluszy, równie kaszemirowych. Futra, które Damy u nas noszą teraz, są powleczone axamitem różowym: mają kształt płaszcza: a są tylko na dwa palce krótsze od sukni. Nie mają kołnierzy stojących: półpelerynka z lisów błękitnych lub sobolów, jest kołnierzem odkładanym. Od tey półpelerynki aż do dołu, idzie na cztery palce szeroka obszewka, z tegoż futra. Wyloty, przez które ręka się wsuwa, w około są futrem obłożone. Suknie białowe są bardzo skromne i nieco krótsze od spodni sukni, która zawsze jest ogarniowana girlandą lub koroną.

2 Marszałek Gubernii Litewsko-Wileńskiej i Kawaler, niżej podpisany, zamiarem ochronienia obywateli w następnych miesiącach, od podobnych rekwizycyów, jakie się wyciągały od ziemi na wyżywienie woyska w miesiącu idącym februaru, w imieniu własnym i téj szlachty, która go upelnomocniła, przyjąwszy kontrakt w Kommissyi Prowiantskiej, na dostarczenie do magazynów Gubernii Wileńskiej, potrzebny ilości prowiantu i owsa, wzywa wszystkich, chociażby i z obcych Gubernii, życzących wchodzić w dobrowolne umowy na dostarczenie do Wilna, żyta na mąkę, jęczmienia na krupy, i owsa, do zawarcia z nim szczególnych kontraktów, ureczając ze swojej strony każdego, iż podług cen, o jakie się umówi, płacić będzie natychmiast gotowemi pieniędzmi, i wszelką dogodność dla kontrahentów ofiaruje. — w Wilnie febr. 26 dnia 1815 roku. — Teodor Ropp.

3 Kommissya za Naywyższym Ukazem dla rozpoznania długów i majątków byłych Litewskich Hetmana i Podskarbiego Ogińskich, w Mieście Wilnie ustanowiona, postanowiła wszystkie dobra pod onej administracyą będące, jako to: Hrabstwo Iwieskie z Folwarkami Krassowszczyzna, Galinszczyzna, Rembakowszczyzna i Chowanszczyzna, w Gubernii Wileńskiej Powiecie Oszmianskim, — Dobra Indurę, Folwark Hlibowicze w Gubernii i Powiecie Grodzieńskim, — Folwark Opol w Powiecie Kobryńskim, — Folwark Wielanów w Brzeskim Gubernii Grodzieńskiej — Dobra Czarna w Powiecie Wileńskim, — Folwark Zapole w Powiecie Pińskim Gubernii Mińskiej, — Folwark Skaudacie w Powiecie Telszewskim Gubernii Wileńskiej — i Daubiszki w Poie Szawelskim, przez nową licytacyą w aręde wypuścić i do tey przez potrójną publikatę w Kuryerze Litew. umieszczoną wezwać życzących też dobra arędować; a do uzupełnienia takowej licytacyi naznacza się trzy terminy, toiest: pierwszy dnia 20 marca, drugi dnia 15 aprila, a trzeci ostatni dnia 24 aprila bieżącego roku — 1815.

Urban Jazdowski Prezydent Ziem. Wileń. Kommissarz.

3. Excerpt processu z Protokółu Potocznego Ziemskiego Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażonej zaniesionego i tegoż czasu pod pieczęcią Ziemską Ptu Wileń jest wydan.

Roku tysiąc osiemset piętnastego miesiąca february siedmiastego dnia.

Przed aktami Ziemskimi Ptu Wileńskiego, stawiając obecnie Starozakonny Zysking Jankielowicz Lipszytz, powierzony od całego Gminu Szawelskiego proces poniższy wpisać do Protokółu, podał w wyrazach takowych — Proces Imieniem Star. Zyskinda Jankielowicza Lipszytza Obyw. Szawelskiego, przeciwko Starozakonnemu Jankielowi Hirszowiczowi Wanburgowi Obyw. Szawelskiemu Aktarowi, a Star. Izraela Abrahamowicza Gordona Obywatela Wileńskiego arbitra będącego, w rzeczy oto: iż w roku idącym tysiąc osiemset piętnastym january dwudziestego szóstego dnia, obywatel Jankiel Hirszowicz, przybywszy do miasta Wilna, dla wzięcia odkupu mieyskiego Szawel. z kompaniją z żalm. Deltram, i Starozakonnym łokiem Mejerowiczem



Szonem, u W. JPana Houwalta b. Prezydenta Grodz. Wileń a to: nie dla nich samych, ale dla całego zgromadzenia miasta Szawel, gdy później obżałny. Jankiel Hirszowicz nie dotrzymując słowa nie chciał zrzec się przed W. Prezydentem, takowego odkupu, musiał żaleć Deltr. w imieniu całego obywatelstwa opisać się na Sąd Polubowny Kompromissarski — Za Arbitrow Starozakonnych Wigdera Wolfowicza Trockiego, Mowszy Michelowicza, s super Arbitra Izraela Abrahamowicza Gordona Obyw. Wileń, a gdy Dokument na Kompromiss nie był przyznany dla pewności dotrzymania wyroku Polubownego ulokowaliśmy w tymże dniu u Super Arbitra w obecności Arbitrów Wexel na prostym papierze pisany, na sumę rubli srebrnych tysiąc pięćset czyli czerwonych złotych pięćset, po ogłoszeniu wyroku Sądu Polubownego, że powinien obżałny Jankiel Hirszowicz zrzec się odkupu miasta Szawel na całe obywatelstwo Szawelskie, obżałny Hirszowicz unikając i nie chcąc być posłusznym wyrokowi słusznemu, trafił do obżałgo Izraela Abrahamowicza Gordona Super Arbitra i wmówił onemu, aby takowego wyroku z podpisem Arbitrów nie wydał, nadto jeszcze potrafił do tyle iść, że wexel podpisany przez żałego Zyskinda na rubli srebrnych tysiąc pięćset czyli czerwonych złotych pięćset, temu wydał, żaleć Deltr. widząc takową krzywdę przez obżałnego Hirszowicza i Abrahamowicza, uczynioną, obawiając się prosekucji nie słusznej w Aktach publicznych, jak naysolennie manifestuje i całą publiczność oświadcza, że na takowy wexel w dniu dwudziestym szóstym styczni, żadnych zgodał nikogo pieniędzy nie pożyczyl, na czym udowodnie żaleć świadectwem Arbitrów wyż wzmienionych, jeżeli tego potrzeba będzie wymagała. U tego processu podpis taki —

Zyskind Jankielowicz Lipszytz.

O zgodności poświadczam Adam Dauksza Regent.

3. Oświadczenie Imieniem szlachetnego Piotra Ciszki Obywatela Wileńskiego — Do gazety Kuryera Litewskiego podające się jest następane —

Iż oświadczaający się Cieszko Kamieniec dziedziczny w mieście wileń pod Nrem 103 położoną Gryzowsko zwaną za sumę 54,000 złtch Polch czyli rubli srebr. 8,100. Prawem wieczystym Starozakonnem Jankielowi Josielowiczowi Jogichesowi Obywatelowi Wileń wyprzedając, lubo w tymże prawie pospolity wyraz kwitacyi z opłacenia całej summy pomienil, i obowiązek ewikcyi ze strony swojej, na wszelkim swoim majątku i na teyże samey kamienicy na pewność odpowiedzi opisał. Lecz gdy ze strony swojej Jankiel Josielowicz Jogiches, całej wyżey wzmienionej summy przy wzięciu prawa i po zaimitowaniu się nie opłacił, ale w miejscu gotowej opłaty oddzielnym Obligiem, oraz ewikcyinym Dokumentem roku 1814 ultimis decembra, pięć tysięcy rubli srebrnych do opłacenia ratami aż do roku 1818 septembra 29 dnia z obowiązkiem płacenia co pół rocznie anticipative procentu w ręku swoim zatrzymał i na teyże kamienicy oparł. Przeto: iżby często doświadczonym przypadkiem rzeczony kapitał, iako z sprzedaży takowey kamienicy nayspewniejszy i naysprawniejszy, ciężarami prywatnymi, lub publicznymi układami nie został zamitrzonym i oświadczaającego się na upadek nie naraził, do terminu zamierzonego, opłacenia całkowitego kapitału rubli srebr. pięć tysięcy, oraz aby żaden najmniejszych tranzaktów z Jankielem Josielowiczem Jogichesem nowym nabywcą kamienicy nie zawierał, przez niniejszą w Gazecie awizacyą publiczność ostrzegając podpisuję. Dnia 20 lutego 1815 roku Piotr Cieszko Obyw.

3. Oświadczenie wspólnie z naysolenniejszym zażaleniem imieniem Urodzon. Zygmunta i Barbary z Rymkiewiczów Marciejewskich małżonków; przeciwko X. Piotrowi Szalewiczowi, administratorowi Kościoła Parafii Dobeyckiej w Ptecie Wilkomir: leżący, oraz Pruszkowi i dalszym przywłaszczicielom Sukcesyji, po zeszłym X. Stanisławie Dymeytowiczu Proboszczu Dobeyckim, w rzeczy następniej: iż prawo przyrodzone i krajowe, naysprawniej przeznacza spadek na najbliższych ze krwi Sukcesorów, któremi gdy są Oświadczaający się Zygmunt i Barbara rodzona Siostrzenica z Rymkiewiczów Marciejewscy, i jako prawdziwi Sukcesorowie do niego mają najbliższe prawo, a pomimo to gdy Obżałni X. Szalewicz, Pruszek i dalsi: substancyi spadłej w summach, obligach, inskrypcjach i ruchomościach, oraz gospodarskim bydle i stadzie do sto kilkadziesiąt tysięcy wartujący, nie legalizowanym, owszem kognicyi uległym testamentem siebie uczyniwszy Siostrzypami, któremi nigdy nie byli i nie są. Takową całą masę spadkowego majątku sobie bezprawnie przywłaszczając, a przez to Oświadczaających się jako najbliższych Sukcesorów, równie przytym sprawiedliwość i prawo z ubliżeniem jego mocy i powagi gwałcą i pokrzywdzając. Gdy nadto X. Szalewicz obłudnymi obietnicami kombinacyi mitrząc, aż dotąd był przyczyną, że Żyjący się realni Sukcesorowie naturalnego spadku po Wujnie dochodzili, i nawet dopiero żadnego po tanowieńia uczynić nie myśli. — Przeto aczkolwiek Oświadczaający się Marciejewscy, w nadziei czekanej kombinacyi: a przez nią pożądaney spokojności, nie chcieli kłótlivych rozpoczynać kroków, mimo to, wszakże doświadczony wyrażony fałsz i zawodu, chcąc uniknąć tego nadal, iżby wyrażeni substancyi zeszłego X. Dymeytowicza w najmniejszej części tracić i frymarzyć nie wazyli się, oświadczaający się jako prawdziwi Sukcesorowie, Publiczność uprzedzając, i że w tej rzeczy przedsięwzięmy środki stosowne na mocy praw zabezpieczających

iących własność każdego osobistą, to oświadczenie do akt urzędowych i do Gazety Kuryera Litewskiego podane podpisuję — Zygmunt Marciejewski.

I. Sąd Podkomorsko - Exdywizorski, w majątności Kurklach, w Powiecie Wilkomirskim, w Sprawie dzielczey między rodzeństwem: JWW. Krzystofem Starostą Bernatow: Tadeuszem i Antonim Marszałk: Onikszyn: bracia Hrabiami Platerami, i Anną z Platerów Xiezną Giedroyciową Marszałkową Wileń: siostrą, oraz na domierzenie przez Exdywizyą satysfakcyi kredytorom, Adama i Maryanny z Zabiełłow rodziców, i Ferdynanda zeszłych także Antoniego synów Platerów, po wysłanych już dyllacyach, o czym kilkakrotnie przez awizacyą w gazetach było ogłoszonym, dopiero po odbytych od Konsukcessorów i od niektórych Kredytorów głosach produktowych, i po oprzyjężonę przez stawiające Strony komportacyi, na żądanie tychże Stron dla przygotowania się do usposobienia głosów replikowych czas użycząc, Sady swoje na dzień 22 następującego miesiąca marca odroczył, oraz licytacyą wszelkiego ruchomego majątku od dnia 24 in fundo Kurkl w następnym też mca marcu począc się mającą determinował, w jakowym z odkładu terminie zjechawszy, że już bez zwłok i odkładów pod amissyą na niestawiających, Sprawę do namowy do kontynuowania jak naysprawniej przedsięwzięmy, o tym przez awizacyą w gazetach do powszechney wiadomości po trzykrotnie i ostatecznie ogłasza Dat Roku 1815 mca february 21 dnia. — Michał Wawrzecki Podkomorzy b. Brasz. Jakób Towiański b. Pisarz Ziem. Pttu Wileń: — Ignacy Brzozowski b. Sędzia Grodz: Braszaw

I. Niżej podpisany na mocy zaniesionego manifestu w Sądzie Grodzkim Wileńskim pod dniem 3 miesiaca february roku terażniejszego na W. JP. Wincentego Nowickiego Adwokata Powiatu Wileńskiego i wydanych po Jego Pozwów do Sądu Ziemskiego Wileńskiego o powrót Papierów i zrzekając się Penipotentowania w interesach moich, i cofając mu wydaną Plenipotentcyą i wszelkie postanowienia, ostrzegam Publiczność, ażeby Debitorowie moi nieopłacali temuż W. JP. Nowickiemu żadnych summ, i układow żadnych o też summy i dalszy mój majątek z nim nieczynili; takowe moje ostrzeżenie czyniąc, one własną moją ręką podpisuję. Jan Korkuc Szamb. b. D. Pol.

I. 1815 febr. 22 dnia Sąd Taxatorsko - Exdywizor. masay JWW. Wołodkowiczów Mar. Guber. Minsk. po wystuchaniu Głosów Produktowych, tak samychże JWW. Wołodkowiczów, jako też, stron niektórych, gdy dalszych Kredytorów stawiających przed sobą nie widzi, zajął się tymczasem czynnościami, Wyrok oczywisty poprzedzającami, za tym aby od dnia 15 marca, wszyscy Kredytorowie oboyga JWW. Wołodkowiczów z dowodami jak nayspieszniej stawiali, powtórnie zawiadamia, niemniej ostrzega wszystkich Kredytorów JW. Mar. Wołodkowiczowey, iż gdy ukazem Rządowym Sekwestracya H abstwa Illi za ding bankowy z ominionych rat, tak kapitału, iako też procentu w zaległości na rubli assygn. 20,251 kop. 67 i puł wynoszącego jest zapowiedziana, przez co w satysfakcyi tymże Kredytorom, stałoby się mogło zamitrzienie, zapobiegając przeto temu, celem iedynie uspokojenia powyższej zaległości bankowej, za zgodzeniem się niektórych Kredytorów obecnie znaydujących się, postanowił, aby od przyznających się pretensyów ciż Kredytorowie JW. Wołodkowiczowey, od rubli 150 srebr. rubli 3 srebr. przy produkowaniu pretensyów do Sądu tegoż wniosli. Jakowa ilość, że z masy teyże JW. Wołodkowiczowey bonifikowaną będzie, zabezpiecza. Dat ut supra w Łazdunach. Józef Kuczewski Prezes Exdywizyi. Wincenty Szukozta Exdywizor. Stefan Giećewicz Pisarz Grodz. Ptu Wileń. Exdywizor. Ignacy Kłoczkowski Prezydent Dynebur. Exdywizor. Ignacy Chomski Sędzia Ziem. Wileyski Exdywizor. Leonard Krzywkowski Szamb. Exdyw. Reg:

I. Dnia 25 febr. roku terażniejszego. Pewny Obywatel przybywszy wieczorem do miasta Wilna, gdy z powodu stancyi zatrzymał pojazd na ulicy: ukradzioną z tegoż pojazdu została mu kantyna wielkości dużej szkataly, w której rozmaite papiery, ruchomości. i zwyczajne do niej porządku znaydowały się. Z nich: zegarek duży złoty okładający dwie miesiaca, i tygodnia, a indexika sekundowego nie było, który wypadł: z łańcuszkiem złotym w okrągłej kołka, kluczykiem szerokim złotym kształtney roboty: z sznurkiem przez kołeczka przeciąganym, z tasiemką do zawieszania na szyi, waloru czer. zł. 50, a dla popsuć się nie noszony. Pularz z czerwoney skurki, na trzy części odmykający się: z małym w środku lusterkiem: zawierający różne karty, notacye, i porządki. Papiery, listy i różne sądowe expedycey: z tych, rapport do Sądu Głog. expedyceya do JW. Biskupa Wileń. i awizacya Sądowa pod wielką Sądową pieczęcią na laku, tamże była i sama też pieczęć, czareczka srybna, w środku wyznaczana, oraz dalszych wielu porządków. Takowa kantyna ma na wierzchu kapę cyratową, sama skurką rekinów obita snto, z dwumma wnętrznymi zamkami, a za odemkniciem wierzcho ozdoby kopersztychem dużym, w stroju hiszpańskim. Ktoby z tych rzeczy, lub pism szkodę takową dostrzegł i odkryć raczył: uprasza się, aby dał wiedzieć do klasztoru JXX. Karmelitów Ostrobramskich do W. JXX. Przeora tamecznego, a zato otrzyma nadgrody czer. zł. dziesięć.



1 W Gubernii Grodzieńskiej, w Powiecie Nowogrodzkim, o milę od miasta Powiatowego i tyleż od rzeki Niemna, przedaie się Folwark Sieliszcz, mający dymów dwanaście, w których dusz męskich 30 i żeńskich tyleż. Usiewu dwornego pod żytem morgów 40, pod jarzyną 20, Siana ukasza się corocznie wozów 100. Zabudowanie Folwarczne, Stodoły i Spichlerze dobre. Ogrod fruktowy i jarzynne. Aręda karczenna, czyni dechodu zł: 240. U włościan uprząż wołowa i konna w komplecie, gruntów i paszy oraz siana dostatkiem nad rzeką Swiciezią. — Ktoby chciał takowy majątek nabyć, może się o niego umawiać w każdym czasie z W. Ignacym Hacıkim Regentem Grodz Nowogr: mieszkającym w Nowogrodku.

2 Podaje się do wiadomości, iż w Orangerii Strumikły za Rudnicką bramą, za domem Zawala położony, znajdują się w każdym czasie do przedania różne rośliny treybhauzowe, oranżeryowe i ogrodowe: oraz w wazonach kwitnące róże, lewkonie pełne w różnych kolorach, fiaki, rezedy, hortensye, cybulki kwiatowe holenderskie, jako to: hyacynthy, narcyzy i tulipany pełne, tuberozy, renunkuly i anemony etc. etc. Nasiona ogrodowe i różnych kwiatów.

3 Piotr Muchliński Porucznik wojsk polskich, wspólnie z oycem działający, przez obowiązek dokumentem wieczysto sekuracyjnym, w roku 1815 mca febr. 15 dnia, WW. JPanom Kazimierzowi Muchlińskiemu Rotm: Smoleń: oycowi, i Weronice z Wołków Muchlińskiej b. Sędz: Grodz. Zawiley:kięj wydanym, tegoż roku i mca 18 dnia aktykowanym, przyjęty opłacenia długów na Mitności Mule w Ptoie Zawiley:skim położony, opartych złotych trzydzieści jeden tysięcy, dwieście siedmnaście, osobom tu wyrażającym się, to jest: WW. JPanom Józefowi Niewiarowiczowi Sędz. Granicz. Zawiley: czter. zł. sto osmdziesiąt, procentu czter. zł. dwanaście i zł. dwanaście — Pannie Bemownie Mniszczce czter. zł. dwieście, procentu czter. zł. czternaście — Kracyznej Smigelskiej czter. zł. trzysta, procentu czter. zł. czterdzieści dwa. Misiewiczowi rubli tysiąc sześćset, procentu rubli dwieście dwadzieścia cztery — Mikołajowi Oleszkiewiczowi rubli sto, procentu rubli trzydzieście pięć — Xiedzu Chorociejowi rubli sześćdziesiąt trzy, procentu rubli siedmnaście zł. trzy groszy dziesięć — J kóbowi Ciechanowiczowi czter. zł. sto pięćdziesiąt, procentu czter. zł. dziesięć i zł. dziesięć. — Co ogół składa powyższe zł. trzydzieści jeden tysięcy, dwieście siedmnaście, te na conto swoje do opłacenia i ułatwienia przyjąwszy, przez dzisiejszą awizacyą zaprasza WW. JMość Panów Do brudziejów do folwarku Muły w Ptoie Zawiley: położonego, przybycia z dowodami na dzień pierwszy marca, a komu odlegley na szósty, roku teraz idącego 1815; a to w celu ułożenia się i uczynienia satysfakcyi każdemu, z wyrażonych wierzycieli, przez taki sposób obeyscia się z wierzycielami, ochraniając ich expensę jakieby wypadły na Exdywizyi, a która odtąd, że już skutków swoich brać nie może, przed całą powszechnością ogłasza. — Na takim fundamencie przyjętych obowiązków przez W. Piotra Muchlińskiego z W. JP. Kazimierzem Muchlińskim Rotm. Smoleń: oycem swoim ułatwienia powyższych kredytów — Ja Weronika z Wołków Muchlińska b. Sędzina Grodz. Zawill. za wolą oycę moiego W. Sędziego Wołka czyniąca, za summy mnie należne dekretemi nie appelowanymi w roku 1810 Junii 25 dnia reko-guokowane, w ilości czter. zł. 6,400 i zł. 400, z procentami zaległe, mając od W. JP. Kazimierza Muchlińskiego Rott. Smoleń: z godliwego dokumentu 1815 Januar. 7, prawo na wieczność Abramowszczyzny i summy zł. 100,000, u JWW. Tadeusza i Franciszka Weyssenhofów będących, od której płaci się podatku po Jeznickiego zł. 6,000, w roku tymże febr. 15 wydane; dla przybliżenia tak satysfakcyi wierzycielom mając na względzie spokojność, jak oraz chcąc oddalić nieszczęśliwe wypadki z Exdywizyi dla wierzycieli i rodziny przyniesie się mogące, przyjątem do zniesienia długów na Mule, opartych zł. 28,000 zapłacić przezemnie osobom tu wyrażonym, to jest: WW. JPanom Lubowickiemu czter. zł. 200, procentu czter. zł. 7 — XX. Dominikanom Warkowskim czter. zł. 333 zł. 6, tymże procentu czter. zł. 46 i zł. 12 — Kazimierzowi Niewodniezowskiemu czter. zł. 62 i zł. 1,760 — Antoniemu Grafowi rubli 600 — JW. Sulistrowskiemu rubli 1,070 dwóm Szemiotom czter. zł. 91 zł. 13 gr. 10, procentu zł. 128 gr. 20, tych wyrażonych wierzycieli przez gazetę dzisiejszą awizując, zapraszam na dzień 8 i 19 marca roku teraz idącego 1815 przybycia z dowodami do majątności Abramowszczyzny w Ptoie Zawill. położony, tak do umiarkowania się, i do uczynienia każdemu poszczególnie satysfakcyi, jak oraz dla oddalenia Exdywizyi, któraby nieprzyjemne skutki przyniesć mogła, naostatek ostrzegając JWW. Tadeusza Mar. Rzeczyo. Franciszka Podkomor. Infant., Weyssenhoffów, iżby summy od nich wypadające procentu, jako już z powyższego prawa do mnie należnych, tak WW. Kazimierzowi Rott. Smoleń: oycowi, jako też Piotrowi Synowi Poruczn. W. P. Muchlińskiemu pod żadnym pozorem nie oddawali i żadnych nie przyjmowali od tychże tentacyów, uwiadamiając jako prozony podpisuję, Działo się w Święcianach 1815 Mca Febr. 17 dnia — Antoni Sielicki Adwokat Pttu Zawill.

3 Uwiadamia się JPanów Sukcessorów i Familią, że z szedł z tego świata, Xiążd Mateusz Szneyderowicz, Dziekan i Prochoszcz

Wiłkomierski w Roku 1813 mca Januar. 8 dnia, uczynił testamentową dyspozycyą, przez którą majątek swój summowny i ruchomy rozpiął na kościoły Wiłkomirski, w tymże Powiecie Wisztyniecki w trakcie Zapuszczanskim położone, oraz na różne kościoły ponaznaczał legacie, nadto w pozostałości summowny majątek na kredytach dla swojej familii do podziału przeznaczył, obierając za Exekutorów WW. Klimowicza Prezydenta Granicznego Wiłkomir: Xdza Opetza Prochoszcz: Nidockiego i niżej piszącego się, stosownie do dyspozycyi, Exekutorowie familią i krewnych s. p. Xiędza Szneyderowicza wzywają, aby dla odebrania sobie satysfakcyi, z dowodami autentycznymi urzędowymi, z mocą i pewnością raczyli przybyć do miasta Wiłkomierza, poinformować się o postanowieniu testamentowym, o zestawionym funduszu do rozdziału dla się. Datt 1815 Febr. 14 dnia. — Ignacy Czarnocki Szambellan b. Dworu Poll: Exekutor. —

2 Majątek Mironim, i Dziadkowicze: do WW. Rostockich należny, w Ptoie Słonimskim położony, przez wyrok Remissyiny Sąd:u Głggo 2go Departamentu Gubern. Grodzień. w r. 1814 8bra 5 dnia zapadły, przeznaczony został, na taxę i Exdywizyą: pro Instancia W. Franciszka Rostockiego Sędziego Granicznego Słoni. i przytym, także Exdywizyi jest poręczony dział pomienionego majątku między WW. Rostockich, jak równie załatwienie kwestyów z WW. Juriewiczami idącymi pretensorami do Mironima, w rzeczy na kompromis niegdys opisaney. — Urząd Exdywizorski spełniając prawidła Dekretem Remissyynym Sąd:u Głównego sobie poruczone, w terminie z obwieszczenia przypadłym, dnia 3 febr. 1815 r. do rzeczono-go majątku w komplecie z osób trzech złożonym (przy znaydywaniu się Deputata ze strony duchowney co do Kategorii XX. Bazylianów Byteńskich odkomenderowanego), zjechawszy. — Akt Exdywizyi rozpoczął, i przez naznaczenie administracyi komportacyi wymiaru, jako też aktów inkwizycyi, kalkulacyi, i weryfikacyi, po tradycyjnych, a następnie administracyjnych Possessorach, czynność w pierwszym zjeździe właściwą, zupełnie załatwił. — dla spełnienia uznanego wymiaru, i determinowanej komportacyi, oraz dla ostatecznego tcy Exdywizyi ukonczenia, zjazd powtórny do dnia 10 augusta 1815 roku odłożył — a że wyż: rzeczonym wyrokiem Remissyynym, Sąd: Głgny 2go Depart. dla wszystkich Kredytów i pretensorów do majątku WW. Rostockich przychodzić mogących, jednoczasową rozprawę w tcy Exdywizyi naznaczył, i wszystkie procedera ze wszystkich Jurzydyków z temiż Rostockimi rozpoczęte wyjął, i one jednemu Urzędowi Exdywizorskiemu ku rozszadzeniu oddał, a to sub amissione wszelkich pretensyi, ktoby do tcy Exdywizyi nie przychodził, przeto powodem takowego wyroku 2go Departamentu, Sąd: Exdywizorski, wszystkich kredytów i pretensorów do majątku WW. Rostockich Mironima i Dziadkowicz przychodzić mogących, przez niniejszą trzykrotną awizacyą zawiadamia, iżby w terminie powtórnego zjazdu, to jest 10 augusta 1815 roku, ciż wszyscy kredytowic i pretensorowie w majątku Mironimie mil 2 od Słoni: położonym z dowodami, pretensye i należności realizować mogącemi, nie zawodnie stawili się, a kto z wyrażonych Kredytów lub pretensorów, w terminie 10 augusta na zjazd powtórny naznaczonym, i przed ostatecznym Sprawę wzięciem do namowy, u Sąd:u Exdywizorskiego nie stanie, i dowodów ku wsparciu swej pretensyi, lub też należności nie złoży, ten wiecznemu upadkowiccy swój interes podda i na zawsze utraci prawo do pomnienia się satysfakcyi w onym, ostrzeżę się. — Takowe ogłoszenie mocą poruczenia Sąd:u Exdywizorskiego urzędownie podaję podpisuję — Józef Witkiewicz Ziemiński i Grodzki Pittu Puczan: oraz Exdywizorski Sądowy Regent.

2 Zszedł z tego świata, w Gubernii Mińskiej, Powiecie Boryssowskim, we Mscizu 27 grudnia zeszłego roku, Xiążd Franciszek Placyd Przetocki Prałat Kancelarz Kapituły Mińskiej, powszechnie żalowany od wszystkich, jako mąż pełen religii, moralności, i gruntownego oświecenia. Testamentem swoim przed trzema miesiącami własnoręcznie napisanym, całkowity swój majątek summowny, oraz sprzęt wszelki różnym zupełnie ustronnym rozpiął, i nas do Exekutoratwa wezwał i obowiązzał. Spełniając tę zaufania i przyjaźni powinność, że do rozdzielenia, i każdemu zapisanych summ oddania na dniu 8 mca Marca terażniejszy-go roku w Mińsku przystąpię, wszystkich pretendentów i Sukcessorów, słowem mogących jakakolwiek rościć pretensyą do majątku zeszłego Xiędza Prałata Przetockiego, przez trzykrotną w Kuryerze Litewskim publikatę uwiadamiemy. — Datt roku 1815 mca februaru 8 dnia. — Józef Słizień Marszałek b. Pttu Boryssowskiego. — Adam Chocianowski Sędzia Granicz. Boryssowski Exekutor. — Xiążd Gabryel Zychowski Pleban Dziedziłowicki Kanonik Miński.

#### Wiado:ność o Dzienniku Wileńskim.

Stosownie do ogłoszonego prospektu, w dniu 17 grudnia roku zeszłego, Numer 2gt Dziennika Wileńskiego, który już z druku wyszedł, wydawany będzie jutro dnia 28 terażniejszy-go miesiąca, po obiedzie o godzinie 3ciej, w księgarni Uniwersytetu na ulicy Sto Jańskięj. — Prenumerata na Dziennik Wileński, przyymuje się ciągle u niżej podpisanego, na miejscu rubli sr. 3. kop. 60 czyli złotych 24, a z pocztą r. sr. 5. Józef Zawadzki Typograf Uniwer. Wileń.

3. Uwiadamia Prześwietną Publiczność Dendysta Wagenheim, iż temi dniami ma opuścić tutejsze miasto.